



## Po roku: stan i perspektywy normalizacji izraelsko-arabskiej

Michał Wojnarowicz

Normalizacja izraelsko-arabska zapoczątkowana w sierpniu 2020 r. okazała się jak dotąd stabilnym procesem. Zainteresowane strony pogłębiają wzajemne stosunki mimo zmiennych uwarunkowań (np. nowych władz w Izraelu i USA) czy zaostrzenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Przyszłość procesu pozostaje jednak zależna od polityki USA wobec regionu i od skali wsparcia dla nowego rządu Izraela.

**Stan nowych relacji.** W 2020 r. Izrael znormalizował stosunki z czterema państwami arabskimi: Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (ZEA) i Bahrajnem w ramach [tzw. porozumień Abrahamowych](#) (wrzesień), Sudanem (październik) i Marokiem (grudzień). Ze strony nowych partnerów wiązało się to z formalnym nawiązaniem stosunków dyplomatycznych, anulowaniem prawnego bojkotu Izraela i zainicjowaniem współpracy w wielu obszarach. Ściśle powiązany z decyzjami o uznaniu Izraela był pakiet zachęt ze strony administracji Donalda Trumpa, obejmujący dostawę F-35 dla ZEA, uznanie suwerenności Maroka nad okupowaną Saharą Zachodnią czy usunięcie Sudanu z listy państw wspierających terroryzm. Proces normalizacji cieszy się ponadpartyjnym poparciem w Izraelu i jest aktywnie rozwijany przez [nowy rząd](#). Minister spraw zagranicznych Jair Lapid w czerwcu i sierpniu br. odbył wizyty w ZEA oraz Maroku, otwarte zostały też ambasady Izraela w państwach Zatoki i odpowiednie placówki w Tel Awiwie. Odbiór porozumień w państwach arabskich jest mniej jednoznaczny – ok. 60% mieszkańców Bahrajnu i ZEA (dane Washington Institute) nie popiera normalizacji, nawiązanie relacji wywołało też protesty części marokańskiej sceny politycznej.

Najintensywniejszy charakter przyjęło [partnerstwo izraelsko-emirackie](#). Od września 2020 r. podpisano ok. 60 protokołów ustaleń w różnych dziedzinach, wymiana handlowa osiągnęła poziom 0,5 mld dolarów, Emiraty odwiedziło też ok. 200 tys. izraelskich turystów. ZEA utworzyły fundusz o wartości 10 mld dol. przeznaczony na inwestycje w izraelski sektor high-tech, zwłaszcza w zielone technologie, badania kosmosu czy bezpieczeństwo żywności. Szczególnie istotnym aspektem kooperacji jest sektor energii, np. inny emiracki fundusz wykupił za 1,1 mld

dol. udziały w izraelskim złożu gazowym Tamar. Podobny charakter mają relacje z Bahrajnem, choć w porównaniu z ZEA ich potencjał gospodarczy jest mniejszy. Zaawansowana jest także normalizacja z Marokiem, gdzie Izrael liczy szczególnie na rozwój relacji społecznych z uwagi na prawie 0,5 mln swoich obywateli pochodzących z tego państwa. Podobnie jak w przypadku ZEA i Bahrajnu strony zawarły szereg porozumień dotyczących m.in. współpracy w cyberprzestrzeni, zwolnień podatkowych, połączeń lotniczych czy inwestycji. Najmniej rozwinięte pozostają relacje z Sudanem, który nie zawarł formalnego porozumienia z Izraelem ([podpisał jedynie deklarację porozumień Abrahamowych](#)), co wynika z [ostrożności nowego przywództwa, które doszło do władzy w wyniku przemian politycznych po 2019 r.](#) Wstępne rozmowy koncentrowały się przede wszystkim na współpracy w sferze bezpieczeństwa i technicznej – np. w rolnictwie czy zwalczaniu zmian klimatycznych.

**Interesy i rozbieżności.** Dla Izraela rozwój procesu normalizacji jest obecnie jednym z najważniejszych kierunków polityki zagranicznej. W wymiarze gospodarczym stanowi okazję do promocji eksportu (zwłaszcza uzbrojenia, zdolności cybernetycznych, technologii wodnych), a także zapewnia dostęp do kapitału inwestycyjnego. W tym kontekście kluczowym partnerem są ZEA jako źródło finansowania, a także jako pośrednik ułatwiający dostęp do rynków w Azji i Afryce. Częściowe przełamanie arabskiego bojkotu pozwala dyplomacji Izraela na aktywniejsze zaangażowanie na dotychczas blokowanych kierunkach (np. odzyskanie statusu obserwatora przy Unii Afrykańskiej) i na pogłębianie wciąż niesformalizowanych relacji (np. z Arabią Saudyjską, która udostępnia swoją przestrzeń powietrzną na przeloty z Izraela). Dla partnerów arabskich współpraca

## BIULETYN PISM

z Izraelem – obok kontekstu relacji z USA – zapewnia oficjalny dostęp do najnowszych technologii cyfrowych i wojskowych (np. wspólne projekty w zakresie obrony powietrznej), wzmocnienie sieci wpływów gospodarczych czy budowanie wspólnego frontu wobec działań Iranu w regionie.

Proces normalizacji okazał się dotychczas odporny na kryzysy związane z konfliktem izraelsko-palestyńskim. Podczas majowych protestów w Jerozolimie i [eskalacji z Hamasem w Strefie Gazy](#) reakcje państw arabskich ograniczyły się do oświadczeń dyplomatycznych. Choć nowi partnerzy mocno podkreślają utrzymanie poparcia dla sprawy palestyńskiej, jednocześnie znacząco ograniczyli (z 265,5 mln dol. do 40 mln od wszystkich państw arabskich w 2020 r.) wpłaty do budżetu Autonomii Palestyńskiej (AP). Widoczna jest też zmiana w stosunku do [osadnictwa na Zachodnim Brzegu](#), szczególnie po stronie ZEA. Emirackie firmy sprowadzają towary wyprodukowane w osiedlach (np. wino), władze tonują oficjalną krytykę, ale podkreślają, że ich działania powstrzymały aneksję zakładaną [w planie Trumpa](#).

Ograniczeniem procesu normalizacji jest brak nowych partnerstw. Mimo spekulacji na taki krok nie zdecydowały się muzułmańskie państwa w Afryce i Azji Płd.-Wsch., a także Oman i Arabia Saudyjska – bez wsparcia których niemożliwe jest wdrożenie planów dotyczących korytarza lądowego między Izraelem i Zatoką Perską. Stanowczo przeciwko nawiązaniu relacji z Izraelem opowiedziały się Tunezja, Kuwejt, a także Algieria, dla której normalizacja stanowiła jeden z pretekstów do zerwania stosunków z Marokiem. Widoczna jest też nierówność między partnerstwami i koncentracja na współpracy z ZEA – niepozbowionej jednak punktów spornych (np. z powodów środowiskowych Izrael zawiesił umowę na transport ropy przez rurociąg Ejlat–Aszkelon). Krytyka normalizacji obejmuje też transfer izraelskich technologii wykorzystywanych przez władze do inwigilacji opozycji – ograniczenia ze strony Izraela w tym obszarze mogłyby odbić się na innych polach współpracy.

**Rola USA i innych partnerów.** Najistotniejszym czynnikiem wpływającym na przyszłość normalizacji pozostaje postawa Stanów Zjednoczonych. [Administracja Joe Bidena](#) oficjalnie popiera nowe izraelsko-arabskie partnerstwa, jednak widoczne jest zróżnicowanie opinii. Z przyczyn wizerunkowych kłopotliwe jest współtworzenie procesu, który jest utożsamiany z prezydentem Trumpem, i w którym aktywnie (np. na poziomie biznesowym) wciąż

zaangażowani są byli członkowie jego administracji (m.in. Jared Kushner i Steven Mnuchin). USA zawiesiły funkcjonowanie tzw. funduszu Abrahamowego, który miał wspierać inwestycje związane z normalizacją. Rozbieżności dotyczą też ostrzejszej [strategii względem Iranu](#) – pożądanej przez Izrael i sunnickie monarchie, a także nacisku nowych władz USA na poprawę ochrony praw człowieka w regionie. Jednocześnie administracja Bidena nie wycofała się z decyzji poprzednika: sprzedaży F-35 czy uznania marokańskiej kontroli nad Saharą Zachodnią. Wsparcie partnerstw izraelsko-arabskich to również narzędzie wzmocnienia nowego przywództwa w Izraelu, bliższego obecnej administracji USA niż rządy Benjamina Netanjahu.

Izrael wyrażał zainteresowanie zwiększeniem instytucjonalnego wymiaru współpracy, jednak szanse stworzenia nowego formatu dla nowych partnerów są w krótkiej perspektywie mało prawdopodobne. Próba włączenia ZEA do [Wschodniośródnomorskiego Forum Gazowego została zablokowana przez AP](#). Możliwe jest większe zaangażowanie Izraela i Maroka w ramach Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego.

**Wnioski i perspektywy.** Bilans dotychczasowej normalizacji jest jednoznacznie korzystny dla Izraela. Jego rząd będzie aktywnie rozwijał współpracę z państwami arabskimi, starając się unikać wiązania tego procesu z konfliktem z Palestyńczykami. Ten obszar może najbardziej osłabić normalizację, ale tylko w przypadku poważnej i długotrwałej eskalacji. Normalizacja pozostaje zbieżna z [interesami UE](#) wobec Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (szczególnie w takich obszarach jak klimat i energia), ale postawa stron jest wyraźnym sygnałem, że unijnej dyplomacji trudniej będzie angażować arabskich partnerów do aktywnego politycznego wsparcia Palestyńczyków.

Zawiązanie nowych partnerstw i instytucjonalizacja istniejących będą zależały od rozwoju sytuacji w regionie. Głównym czynnikiem pozostaje rezultat negocjacji na temat programu nuklearnego Iranu – ich fiasko w połączeniu z deklarowaną amerykańską strategią zmniejszania zaangażowania w regionie mogą zachęcać do zacieśniania relacji z Izraelem. W kontekście dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych pasywna postawa administracji Bidena wobec normalizacji może skłaniać potencjalnych partnerów do utrzymania dotychczasowego, niejawnego formatu relacji. Większe wsparcie USA będzie zależne przede wszystkim od interesów i oczekiwań wobec nowego izraelskiego rządu, np. w polityce wobec AP.